

Pamiętają o poległych Polakach

Data publikacji: 18.11.2017 10:00

Dawna Karwina, choć już praktycznie nie istnieje, nadal pozostaje w pamięci jej byłych mieszkańców oraz w pamięci ich potomków. Również Polacy polegli w czasie wojny mogą tam liczyć na pamięć.

□

Nie tak dawno odbywała się druga akcją sprzątania nieczynnego już i niszczonego cmentarza ewangelickiego w starej Karwinie na dawnej kolonii "Meksyk" [Pisaliśmy: [Drugie cięcie za nami](#)], ale miejsc związanych z historią Polaków, nieraz tragiczną jest jednak więcej.

Chociaż dzisiaj w Karwinie mieszka tylko ok 8% ludności narodowości polskiej to przed I WŚ Polaków było tam prawie 60%. Niemców naliczono 35% a Czechów tylko 5%. We Frysztacie Polaków było jeszcze więcej, bo 82%. Mimo tego po podziale Śląska Cieszyńskiego w 1920 r. powiat karwiński znalazł się w Czechosłowacji. Dopiero w 1938 r. po zajęciu (po naszymu odzyskaniu) tzw. Zaolzia miasto z okolicą wróciło do państwa polskiego.

Karwina stała się, niestety, jednym z pierwszych miejsc na Śląsku Cieszyńskim, które doświadczyły okropności hitlerowskiej okupacji. Już od 1 września 1939 r. zaczęły się represje i aresztowania obywateli polskiego pochodzenia z okolic. Aresztowano m.in. byłych powstańców śląskich oraz osoby sprzyjające polskiej sprawie.

17 września zabrano 12 więźniów z karwińskiego więzienia, które mieściło się w ratuszu i umieszczono w osobnej celi. Ósmiu innych więźniów politycznych przetransportowano następnego dnia do lasu koło kopalni Barbara i kazano im wykopać głęboki dół. Musieli następnie odejść 100 metrów i położyć się twarzą do ziemi. Jeden z nich odwrócił jednak głowę i widział, jak z samochodu prowadzono w pobliże jamy dwunastu polskich więźniów, których następnie rozstrzelano na miejscu i wrzucono do dołu.

Ci, którzy zasypywali miejsce zbrodni, pod groźbą takiej samej kary zostali zmuszeni do milczenia. Dzięki wykonanemu potajemnie zaciosowi na drzewie po wojnie można było odszukać leśny grób, a ofiary ekshumować i pochować z należytyym szacunkiem.

Miejsce zostało upamiętnione w latach 50-tych XX w. niewielkim pomnikiem, do którego przychodziły pamiętające osoby oraz dzieci z okolicznych szkół. Z czasem jednak pomnik zarósł i tablica zniknęła.

Dzięki pamięci i pracy kilku osób miejsce zostało niedawno odnowione. W ostatnim czasie odnowiony został także pomnik upamiętniający ofiary I Wojny Światowej stojący przy drodze do Ostrawy. Na pomniku zawisły nowe tablice z nazwiskami.

Daniel Pipień